

Łaj ani zajączek przyniosą czeków



PSW/AGNIESZKA MATERNA

– Czy pana zdaniem mam płacić haracz za spokój? Wierzę w rozsądek załóg górniczych. Jednak ma pan rację, że w dawnym KHW były przypadki zleceń wywołujące zdumienie. Ale może właśnie dlatego to Polska Grupa Górnicza kupowała KHW, a nie była kupowana przez KHW? Poza tym sądzę, że wyolbrzymia pan wpływy grup interesów. Strona społeczna Katowickiego Holdingu Węglowego udowodniła, że potrafi wznieść się ponad partykularne interesy.

► **Naraża się pan grupom wpływu, interesów, liderom finansowym i grupom lobbystycznym.**

– Co ja na to poradzę? Najwyżej będą wydeptywać ścieżki do polityków i naciskać, żebym został odwołany.

► **Jak pan sobie radzi bez największych firm doradczych?**

– Przy przygotowywaniu transakcji części prac wykonywały firmy doradcze. W zarządzaniu liczymy na firmy konsultingowe, ale w rozsądnym zakresie. Trzeba pamiętać, że górnictwo jest dość hermetyczną branżą. Bardzo wartościowe są kontakty z firmami branży górniczej. Niedawno spotkaliśmy się z przedstawicielami ukraińskiego giganta górniczego z firmy DTEK. Proszę sobie wyobrazić, że oni mają pokłady węgla na 1–1,3 metra, zatrudniają 30 tys. pracowników i wydobywają 30 mln ton węgla rocznie. Górnicy w ścianie zarabiają za faktyczny ruch ściany. Wynagrodzenie jest uzależnione od wyników i znaczenia pracownika dla całej firmy. Tam płaci się za efekt i najlepiej są wynagradzani kluczowi pracownicy w ścianach i w przodkach.

► **Czy to będzie układ, który zagwarantuje bardzo dobre płace?**

– Układ pracy ma zagwarantować możliwie najlepsze płace. W każdym przedsiębiorstwie są one w jakimś stopniu uzależnione od wyniku. Nie znam dobrze funkcjonujących przedsiębiorstw, które płacą jednakowo dobrze bez względu na efekty ekonomiczne. Często wizytuję kopalnie i rozmawiam z górnikiem na ich stanowiskach pracy, bez dozoru i przełożonych. Za każdym razem mówią, że chcą zarabiać więcej, są gotowi do pracy i zgadzają się, aby za lepsze efekty lepiej płacić. Oczywiście, trzeba wypracować system, który nie będzie systemem akordowym, ale nie może też być urawniłowki. Firma ekonomicznie nie wytrzyma urawniłowki ustawionej na maksymalizację zarobków dla wszystkich, bez względu na wynik.

► **Czy firmy, które dobrze zarabiały w kopalniach KHW, a przestaną zarabiać po połączeniu z KHW, łatwo przełkną stratę dochodów?**

– Firmy potrzebne i prawidłowo funkcjonujące będą pracować.

► **Część osób zarabiających dobre pieniądze ma wpływy wśród załóg. Mogą zrobić spore zamieszanie.**

► **W kopalniach DTEK górnicy mniej się płaci za czas dojścia do stanowiska pracy niż za czas pracy w ścianie.**

– My nie chcemy wprowadzać takiej rewolucji. Chcemy jasnych zasad wynagrodzenia, powiązania części wynagrodzenia z efektami ekonomicznymi i ujednoczenia systemów wynagrodzenia, aby nie było tak, że każda kopalnia, a czasem nawet ruch kopalni ma inny system. To powoduje zamieszanie i dodatkowe koszty obsługi administracyjnej.

► **Kieruje pan firmą, która zatrudnia 43 tys. osób i ma wydobywać 32 mln ton węgla rocznie. To daje mizerną wydajność na zatrudnionego.**

– Jak mówiłem, potrzebne są nowe ściany wydobywcze. Zarząd koncentruje się na wyzwoleniu kreatywności kierownictwa kopalni.

► **Ma pan odwagę mówić politykom prawdę o sytuacji Polskiej Grupy Górniczej?**

– Zarządzanie nieprawdą daleko nas nie zaprowadzi. Jeżeli nie zdefiniujemy problemów, nie znajdziemy rozwiązań. Trzeba mówić, jak jest i pracować nad rozwiązaniami.

► **W oficjalnych informacjach dużo mówi się o sukcesach i trochę o drobnych kłopotach. Jaka jest prawda?**

– Są sukcesy. W 2015 roku branża miała ponad 4 mld złotych straty. W 2016 roku było 400 mln złotych straty. PGG ma problem z wydobywaniem, ale wypracowaliśmy sposoby rozwiązania tych problemów. Uporządkowaliśmy system sprzedaży, dbamy o klientów. Dzięki kopalniom przejętym od KHW będziemy mogli dostarczać węgiel lepszej jakości. Mówimy, że na efekty decyzji podjętych na przełomie 2015 i 2016 roku trzeba poczekać około dwóch lat. To specyfika branży, a nie efekt opóźnień. Chcemy dostarczać do klientów indywidualnych najlepsze paliwo, żeby nie tracić rynku z powodu ochrony środowiska naturalnego. Mamy problem z przestojami maszyn. Dogadujemy się z ich dostawcami, aby można było na miejscu, od ręki, usuwać awarie, a nie czekać na serwis. Będą robić

to nasi odpowiednio przeszkoleni pracownicy. Tworzymy system zapasów części w kopalniach, aby nie trzeba było czekać na ich dostawę. Będą ściany rezerwowe, dzięki którym zminimalizujemy kłopoty z wydobywaniem.

► **Kolejnych pieniędzy już nie będzie?**

– Nie będzie. Energetyka musi zadbać o swoje inwestycje. Już nie przyjdzie Mikołaj ani zajączek z czekami na setki milionów złotych każdy. Albo damy sobie radę, albo upadniemy. Nie ma co liczyć na przychyłność banków, bo sektor węglowy jest coraz częściej uznawany za wyjątkowo ryzykowny. Kredyty dla nas będą kredytami wysokiego ryzyka, banki będą musiały tworzyć specjalne rezerwy, a to dla nich bardzo kosztowna operacja. Banki zagraniczne oficjalnie informują, że rezygnują z kredytowania górnictwa węgla kamiennego i energetyki węglowej. Taka jest prawda.

REKLAMA



Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy wszystkim Pracownikom Polskiej Grupy Górniczej, a także firmom współpracującym z nami składamy życzenia zdrowia i rodzinnej atmosfery przy świątecznym stole.

Zarząd i Rada Nadzorcza PGG sp. z o.o.